

Ks. Władysław Zapała¹ CR

NASZA MŁODZIEŻ²

Pod powyższym nagłówkiem znajdujemy w „Narodzie Polskim”³ następujący artykuł:

W niedalekiej przyszłości nasze społeczeństwo polskie w Chicago powita delegatów zamiejscowych i tutejszych zebranych na obrady sejmowe jednej z najstarszych organizacji polsko-amerykańskich Zjednoczenia Pol.-Rzym. Katolickiego. Prasa zajmuje się już od kilku miesięcy tym sejmem, który dla samejże organizacji i dla społeczeństwa winien przynieść mnogie korzyści. Pomiędzy licznymi wnioskami, nadchodzącymi do redakcji „Narodu Polskiego”, nie uszedł zapewne niczyjej uwagi wniosek Tow. św. Jacka w Chicago dotyczący zapomogi, a raczej stałej pomocy

¹ Władysław Zapała urodził się w roku 1874 w Łapanowie (powiat bocheński). Do zgromadzenia zmarłych wstąpił w 1890 roku w Krakowie, a pierwsze śluby złożył w nim tamże w 1892 roku. Studia filozoficzno-teologiczne odbył we Lwowie (1892–1893) i na Gregorianum w Rzymie (1893–1897). Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1897 w Rzymie. Początkowo był pomocnikiem magistra nowicjatu w Krakowie (1897–1898). W roku 1900 wyjechał do Chicago. Jego głównym zajęciem stała się praca pedagogiczna w dwujęzycznym Kolegium św. Stanisława Kostki, którego był wicerektorem (1902–1909) i rektorem (1909–1920). Przez ten czas uczył tam również literatury i gramatyki polskiej, zredagował także i wydał podręczniki do gramatyki polskiej i historii biblijnej. Za jego kadencji kolegium stało się nowoczesną i stojącą na wysokim poziomie dydaktycznym placówką oświatową, w której dbano również o patriotyczne wychowanie uczniów. Księdza Zapałę można zaliczać do przedstawicieli zmarłych wstąpienia systemu wychowawczego, któremu początek dał założyciel zgromadzenia, Sługa Boży Bogdan Jański (1807–1840). Był także niezwykle chętnie i często słuchanym kaznodzieją, przywołującym dzieje Polski i wołającym o jej niepodległość, czym również wpisywał się w zmarłych wstąpienia tradycje zapoczątkowane przez ks. Hieronima Kajsiewicza i ks. Aleksandra Jełowickiego. Ksiądz Zapała stał się także aktywnym działaczem społeczno-politycznym wśród emigracji: był m.in. członkiem Polskiej Rady Narodowej, Polskiego Centralnego Komitetu Rantunkowego i Polskiego Wydziału Narodowego, energicznie zabiegał (zwłaszcza od 1914 roku) o wolność dla uciemiężonej Ojczyzny i wspierał ją nie tylko deklaracjami, ale też konkretną pomocą charytatywną. Jego działalność niepodległościowa została doceniona już w wolnej Polsce: w 1923 roku otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta. W roku 1920 został wybrany na sześć lat przełożonym generalnym zmarłych wstąpienia z siedzibą w Rzymie. Na tym stanowisku wyróżnił się przywiązaniem do życia zakonnego, szacunkiem do starszych współbraci, a także otwarciem na przejmowanie nowych placówek w Polsce. W roku 1923 został budowniczym monumentalnego kościoła, a z czasem – pierwszym proboszczem parafii Zmarłych wstąpienia Pańskiego na Wildzie w Poznaniu, którą zorganizował na wzór parafii chicagowskich – założył w niej przeróżne grypy religijno-społeczne i patronował im, wydawał własny tygodnik, prowadził parafialne kino oraz szeroko pojętą działalność dobroczynną. W roku 1928 zrezygnował z urzędu

pieniężnej na cele oświaty, którą w przyszłości ma rozporządzać Zjednoczenie z funduszy zebranych z opodatkowania rocznego członków kwotą 25 ct. Wniosek to przepiękny i zasługujący na jednogłośne poparcie i uznanie, nie ulega też żadnej wątpliwości, że przez wszystkich delegatów zostanie uznany i poparty jako projekt doniosłej wagi, jako apel do czynu społecznego.

Od wielu lat żywo interesujemy się naszymi szkołami, oceniamy je podług naszych zapatrywań i poglądów, oraz zajmujemy się osobiście tą młodzieżą, czerpiącą wiedzę w języku ojczystym w naszych polskich szkołach. Jesteśmy przekonani, że nauka może tylko wówczas wydać rezultaty dodatnie, gdy dusza ucznia jest czystą i nieskalaną; i to czystą i nieskalaną nie tylko pod względem etycznym, ale i przez to, gdy pozostanie wolną od namiętności politycznych, straszniejszych w skutkach od wszystkich innych, szkołę zatem chcemy mieć szkołą, a nie areną polityczną, na czyjąkolwiek by ona miała obrócić się korzyść. Wychowanie pragniemy oprzeć na silnych, żywych podstawach religijnych, na wpojeniu w jestestwo uczucia zasad porządku i ładu, wierzymy dalej silnie, że ideałami młodzieży są i pozostaną ideały narodowe podane przez rodziców i przewodników narodowych, chcemy przeto także mieć naszą szkołę katolicką polską, pragniemy stworzyć dla niej atmosferę, w której żyjąc, młódź oddychałaby tylko wiarą i polskością. Domagamy się w końcu, aby temu wielkiemu i szczytnemu zadaniu nauczyciele poświęcili wszystkie swoje siły, aby w jego spełnieniu widzieli całą swoją ambicję i dumę.

Taki program zajmuje umysł naszych kierowników, więc słowa szkoła polska-katolicka znajdują z pewnością uznanie i poklask między delegatami sejmowymi. Mamy po wszystkich naszych parafiach i osadach szkoły własne, są miejscowości, że nasi współrodacy dają ostatni grosz na to, by młode swe pokolenie uratować przed nawałą amerykańizmu, jest dużo, a nawet bardzo dużo dobrej na tym polu działalności.

proboszcza w Poznaniu i poprosił o zwolnienie ze ślubów zakonnych, po czym został duszpasterzem w archidiecezji lwowskiej (1928–1931). Jednak w roku 1931 powrócił do zgromadzenia i po krótkim pobycie w Warszawie udał się do USA, gdzie zorganizował zespół misyjny z siedzibą w Castleton, New York. Wygłaszał wówczas ok. 300 kazań rocznie, dzięki czemu stał się jednym z największych polskich kaznodziejów w Ameryce i w historii całego zgromadzenia. Od roku 1942 osiadł w parafii św. Jacka w Chicago, ale nie zaprzestał głoszenia misji i przemówień patriotycznych. Jego postać i dokonania można ocenić krótko: żył i oddychał Polską, której poświęcił dużą część swego kapłańskiego życia. Zmarł 16 czerwca 1948 roku w Nowym Jorku. Bolesław Micewski, hasło: „Zapała Władysław”. W: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, red. Hieronim Eugeniusz Wyczawski (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1983), 475–481.

² Tekst ukazał się w: *Dziennik Chicagoski* 16 (209) (1905), 2 z 8 września. Bezpośrednią przyczyną jego powstania były zbliżające się obrady XXIX Sejmu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce (odbyły się one w Chicago w dniach 3–5 X 1905 r.), na którym m.in. zajmowano się wnioskiem o opodatkowanie (kwotą 25 centów) ok. 20 000 członków tego związku na rzecz oświaty polskiej. Książd Zapała był zwolennikiem tego projektu.

³ „Naród Polski” – gazeta Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, wydawana w Chicago przez spółkę Polish Publishing Company od 1887 roku. Pismo to ukazuje się do dzisiaj.

Jednak co się dzieje z młodzieżą polską, wyszłą ze szkół tych po trzynastym, czternastym roku, czyli po przystąpieniu do pierwszej Komunii świętej? Chwila ta to moment przełomowy w życiu młodej duszy, nieznającej trudności i odpowiedzialności życiowych. Większość idzie do pracy, stara się pracą fizyczną zapewnić sobie jaką taką przyszłość. A inni, i tych też sporo, tym trzeba dać dalsze wychowanie i wykształcenie oparte na religii katolickiej, przede wszystkim teraz, gdy młodzieży grożą niebezpieczeństwa z zewnątrz. Młodzież trzeba uczyć – dobrze uczyć.

Młodzież w każdym społeczeństwie tworzy środowisko, w którym najłatwiej odróżnić się dają przymioty i wady zespołu – ukazują się one w całej jaskrawości barw wyraźnych, wyłączających odcienie pośrednie, niby kolory słonecznych promieni, łamiących się w pryzmacie.

Młodość jest wiekiem najsroźszych i najgwałtowniejszych walk i boleści, bo młodzi urażają sobie serca codziennie przy zetknięciu się z życiem, a im bardziej świat się oddala od ścieżek normalnych, tym dolegliwiej brzemień jego spada na ramiona młodych.

Żyjemy w epoce, w której należy szukać pola do wspólnej pracy, by się umacniać wzajemnie i iść ręką w rękę ku przyszłości, a przede wszystkim powinniśmy wszyscy, tak wodze, jak żołnierze, szanować naszą religię katolicką, którą wyznajemy, ona niech między nami wzrasta i szerzy się jak najdalej! Gdy patrzymy na skromny budynek szkolny, na jego dach, ściany, ławki, tablice, na pracę cierpliwą i milczącą wychowawców i uczniów, patrzymy na to wszystko jako na rzecz niesłychanie ważną; a znowu z drugiej strony, skoro widzimy i pojmujemy cierpienia, które dręczą nasz naród, namiętności zasiewające wśród niego niezgodę, przesilenia, jakie przechodzi i wszystko to, co przejmujemy obawą każdego, kto kocha lud swój i ludzkość całą, wtedy jedną z naszych pociech, nadziei, niech będzie szkoła polska katolicka.

Obowiązkiem świętym rodziców polskich jest posyłać do niej dzieci w ich niewinnym, młodocianym wieku, by tam, w szkole, kształtować w głębi istoty dziecka ten fundament trwały i wszystkim wspólny, który na zawsze zostanie drogim wspomnieniem, wtedy nawet, gdy drogi nam się rozejdą, a myśl podąży ku odmiennym horyzontom. Pragniemy i dążymy do tego, by każdy młody człowiek był zdolnym odczuć w życiu stan zepsucia, nędzy, w jaką wpadają istoty o sercu miękkim, które nie znoszą żadnego rygoru, nie umieją sobie niczego odmówić, ani się oprzeć niczemu i ulegają pierwszemu lepszemu popędowi, żądzy, namiętności, zachciance chwilowej, wpływom, kaprysom, zrządzeniu wypadków, wreszcie woli obcej. Dążymy do tego, by młodzi uznali, dostrzegli przepaść sromoty, w którą własnym błędem wpaść mogą i poczuli pragnienie odmiennego życia.

Jak to miło patrzeć na dziecko żywe, przedsiębiorcze, znoszące mężnie ból życiowy; podobną radością przejmujemy widok młodzieńca, który pragnie nie tchórzyć przed niczym, z wyjątkiem podłości. Taki na pewno za pomocą karności ziści swe szlachetne dążenia i nie pogardzi mniejszymi środkami, od których zawsze należy zaczynać, wierząc, że energia i inteligencja wymagają kształcenia.


Ojcowie i matki, jakiegokolwiek jest położenie wasze, jakiegokolwiek zawód, zachowajcie najlepszą cząstkę waszej istoty dla rodziny. Wierźcie, że zaniedbując ją, zaniedbujecie to, co jest podstawą i główną zasadą życiową. Dajcie swej rodzinie, swym dzieciom wychowanie oparte na miłości Boga i Ojczyzny. W szkole naszej, własnej, polskiej upatrujcie tę twierdzącą niezdobytą naszą wiary i naszego ojczystego języka.

* * *

Ksiądz Władysław Zapała dał się poznać jako pedagog i wychowawca Kolegium św. Stanisława Kostki w Chicago, w którym pracował w latach 1901–1920. Jego działalność na tym polu można określić dwoma wektorami. Pierwszym z nich było stojące na możliwie najwyższym poziomie wykształcenie uczniów: w swojej szkole doprowadził do powstania nowoczesnych laboratoriów do nauczania chemii, fizyki i przyrody, biblioteka kolegialna liczyła 5000 tomów. Angażował fachowych nauczycieli. W roku szkolnym 1912/1913 zaprowadził dwuletni kurs handlowy (uczono tam m.in. księgowości, matematyki i pisanie na maszynie).

Drugim wektorem było stałe nawiązywanie do katolickich korzeni narodu rodziców i dziadków swoich uczniów. Wieczornice, akademie upamiętniające ważne rocznice narodowe, połączone z nabożeństwami i świętami kościelnymi, dawały uczniom możliwość poznania piękna i głębi wiary, postępowania według jej zasad i ciągłego łączenia miłości do Boga z patriotyzmem, na czym szczególnie zależało ks. Zapale. Miały temu służyć lekcje literatury i gramatyki polskiej, a także historii ojczystej⁴. Kolegium cieszyło się sporym zainteresowaniem Polaków mieszkających w Chicago i wyszło z niego wielu działaczy społecznych, kapłanów, żyjących według nakreślonego przez ks. Zapałę wzorca wychowania.

Opracowanie

Maciej Gawlik  <https://orcid.org/0000-0001-7858-2694>

Archiwum Prowincjalne Zmartwychwstańców w Krakowie

⁴ Sam ks. Zapała pisał o tym: „Nauka religii, w języku ojczystym, której Kolegium św. Stanisława jest stróżem i żarliwym obrońcą, nauka języka polskiego, pełnego uroku w brzmieniu i składni, nauka literatury, przejęta na wskroś świętą ideą miłości ojczyzny, nauka dziejów ojczystych, pełnych tak wielkich czynów przodków naszych, urządzenie uroczystości narodowych, pamięć prześwietnych miejsc i zdarzeń historycznych, pielęgnowanie pieśni patriotycznych, zwyczajów i obyczajów narodowych, czytanie pism i dzieł polskich – oto dźwignie, środki i sposoby wyrabiania w młodzieży uczuć patriotycznych”. *Dziennik Chicagoski* 198 (1912): 7.